

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska
Sędziowie:	SSA Agata Pyjas - Luty (spr.) SSO del. Bożena Lichota
Protokolant:	st.sekr.sądowy Dorota Stankowicz

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2015 r. w Krakowie

sprawy z powództwa **Z. M.**

przeciwko **M. C. (1)**

przy interwencji ubocznej **Towarzystwa (...)**

(...) SA w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda Z. M., pozwanego M. C. (1), interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) SA w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 listopada 2013 r. sygn. akt VI P 16/10

I. u c h y l a zaskarżony wyrok w pkt I i V w części dotyczącej interwenienta ubocznego Towarzystwa (...)

(...) SA w W. i w tej części postępowanie umarza;

II. z m i e n i a zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego M. C. (1) kwotę 44.000 zł obniża do kwoty 42.000 zł

(czterdzieści dwa tysiące złotych), a w pozostałej części apelację pozwanego oddala;

III. o d d a l a apelację powoda;

IV. o d s t ę p u j e o d obciążenia powoda kosztami procesu;

V. zobowiązuje Sąd Okręgowy w Kielcach do zwrotu na rzecz interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) SA w W. opłaty od apelacji w kwocie 2 201 zł.

Sygn. akt. III APa 5/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy – Wydział VI Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach zasądził od pozwanego M. C. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) i interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) i (...) S.A. w W. na rzecz powoda Z. M. kwotę 44.000 zł (35.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 9.000 zł tytułem odszkodowania) z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 15 lutego 2011 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt I); ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody na zdrowiu powoda, mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 28 maja 2008 r. (pkt II); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III); odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu (pkt IV) i nakazał pobrać od pozwanego oraz interwenienta ubocznego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 223,57 zł tytułem kosztów sądowych, przy czym spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwolni drugiego (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód Z. M. w okresach: od 1 listopada 2006 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. oraz od 1 stycznia 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r. był zatrudniony na podstawie umów o pracę na czas określony w pełnym wymiarze czasu przez pozwanego M. C. (1), prowadzącego pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą PHU (...) w P.. Działalność przedsiębiorstwa pozwanego polega na pakowaniu węgla drzewnego, brykietu i produkcji grilli jednorazowych. Umówione wynagrodzenie za pracę powoda odpowiadało minimalnemu wynagrodzeniu za pracę i wynosiło: od dnia 1 listopada 2006 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. - 899,10 zł, a od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r. - 1.126 zł. Do obowiązków powoda należało moczenie węgla drzewnego w pojemnikach z płynną parafiną. Węgiel był dostarczany w 300-500 kg workach, które następnie przewożono wózkami widłowymi z hali magazynowej do pomieszczenia, gdzie znajdowały się pojemniki z parafiną. Tam węgiel był wysypywany i zanurzany w parafinie. U pozwanego pracodawcy było zatrudnionych dwóch operatorów wózków widłowych - J. S. (1) i J. S. (2), przy czym każdy z nich wykonywał pracę na innej zmianie. Jednak w zakładzie zdarzało się, że węgiel wózkami widłowymi dowozili sobie także pracownicy, którzy zajmowali się namaczaniem węgla w parafinie, choć nie byli uprawnieni do obsługi takich pojazdów. Przedmiotowa sytuacja była spowodowana tym, że osoba obsługująca wózki widłowe musiała także ładować gotowe produkty węglowe na samochody ciężarowe i nie zawsze mogła przywieźć węgiel w momencie, w którym potrzebowali tego pracownicy zajmujący się nasączeniem go parafiną. Jednocześnie pracownikom zatrudnionym przy namaczaniu węgla zależało na tym, aby nie dopuszczać do przestojów w pracy, gdyż wysokość ich wynagrodzenia związana była z liczbą ton przygotowanego produktu. W dniu 28 maja 2008 r. powód pracował na zmianie z K. O., który był zatrudniony na takim samym stanowisku. Operatorem wózka widłowego był wówczas J. S. (3), który nie posiadał ważnych uprawnień do kierowania tym pojazdem. Około godz. 11.30 w trakcie przerwy obiadowej, na którą udał się również J. S. (3), Z. M. - nie informując o tym nikogo - uruchomił wózek widłowy, korzystając z pozostawionych w stacyjce kluczyków. Jednak w trakcie jazdy, która odbywała się po łączącej obie hale drogą z płyt betonowych, najechał na krawężnik, wskutek czego pojazd przewrócił się, przygniatając nogę powoda. W wyniku zaistniałego zdarzenia powód doznał urazu prawej nogi w okolicy podudzia i został przetransportowany do (...)Szpitala w K., a następnie do Szpitala (...)w K., gdzie stwierdzono zmiążdżenie stopy i podudzia prawego, a następnie wykonano zabieg chirurgiczny, polegający na amputacji części prawej kończyny dolnej poniżej kolana, na wysokości podudzia. Zabieg i okres pooperacyjny przebiegły bez powikłań. W placówce tej powód był hospitalizowany do dnia 6 czerwca 2008 r., po czym został wypisany w stanie dobrym z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej za 8 tygodni oraz ze skierowaniem do (...)Szpitala(...) w B.. Powód otrzymał też receptę na niezbędne po zabiegu lekarstwa. Badanie trzeźwości przeprowadzone u powoda przez funkcjonariuszy Policji w dniu zdarzenia o godz.

14.25 wykazało obecność w jego organizmie alkoholu w ilości 0,04 mg/dm⁽³⁾). Powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy sporządził w dniu 24 czerwca 2008 r. protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w którym stwierdzono, że w dniu 28 maja 2008 r. około godziny 11.30 Z. M. samowolnie, bez zgody właściciela, czy kierownika produkcji oddalił się ze stanowiska pracy, wsiadł na stojący wózek silnikowy (...) i kierując nim bez uprawnień kwalifikacyjnych, doprowadził do jego przewrócenia. Ponadto wskazano na samowolne podjęcie czynności zagrażających życiu i zdrowiu osób oraz kierowanie wózkiem silnikowym przy pełnej świadomości braku uprawnień kwalifikacyjnych, przy czym zdarzenie z dnia 28 maja 2008 r. uznano za wypadek przy pracy. Powód w okresie od 28 maja 2008 r. do 25 listopada 2008 r. pobierał zasiłek chorobowy, a w dniu 6 listopada 2008 r. złożył do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. wniosek o przyznanie mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 8 maja 2008 r. oraz wniosek o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu tego wypadku. Decyzją z dnia 19 grudnia 2008 r. odmówiono Z. M. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, przy czym decyzja ta została zmieniona wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 28 grudnia 2009 r. (sygn. akt IV U 154/09) poprzez przyznanie powodowi prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 28 maja 2008 r., o ile ustalony zostanie stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu stanowiący następstwo przedmiotowego zdarzenia. Prawomocnym wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił wywiedzioną od w/w wyroku apelację organu rentowego. Orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 18 listopada 2010 r. ustalono u powoda 45% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 28 maja 2008 r., wobec czego decyzją z dnia 24 listopada 2010 r. organ rentowy przyznał Z. M. kwotę 27.945 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 maja 2010 r. (VI U 725/09), wydanym na skutek odwołania powoda od decyzji z dnia 9 stycznia 2009 r. i z dnia 19 lutego 2010 r., Sąd Okręgowy w Kielcach przyznał powodowi okresową rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 28 maja 2008 r., która aktualnie wynosi około 700 zł brutto miesięcznie. Po zakończeniu leczenia szpitalnego przez około 6 miesięcy powodem nieodpłatnie opiekowała się bratowa S. M., która mieszka w tym samym domu. Pomoc ta sprowadzała się do przygotowania posiłków, uprania ubrań, ewentualnie - zrobienia zakupów. Czynności te S. M. wykonuje grzecznościowo do dnia dzisiejszego, co zajmuje jej od jednej do dwóch godzin dziennie, z tym że powód sam potrafi przygotować sobie jedzenie, a w razie potrzeby chodzi też do sklepu. S. M. nigdy nie wykonywała przy powodzie czynności związanych z myciem, czy codzienną higieną. Po zdarzeniu z dnia 28 maja 2008 r. powód kontynuował leczenie usprawniające przez okres około jednego roku, przy czym początkowo korzystał z protezy tymczasowej, a w 2010 r. otrzymał protezę ostateczną. Koszt protezy poniesiony przez powoda wyniósł 4.600 zł, w pozostałym zakresie zakup ten został zrefundowany ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Obecnie Z. M. skarży się na ucisk protezy przy dłuższym chodzeniu, co wymusza na nim chodzenie o kulach łokciowych. Powód wykonuje samodzielnie czynności z zakresu codziennej obsługi. W związku z wypadkiem przy pracy z dnia 28 maja 2008 r. powód doznał cierpień fizycznych, wynikających z bólu odczuwanego bezpośrednio po zdarzeniu oraz występującego w trakcie całego leczenia i rekonwalescencji, w tym podczas rehabilitacji. Z. M. odczuwał też cierpienia natury psychicznej i emocjonalnej, początkowo również wynikające z samego faktu doznania urazu, a następnie wiążące się z ograniczeniami funkcjonalnymi zaistniałymi po wypadku oraz ze świadomością trwałego oszpececia. Cierpienia natury psychicznej wpływają na odczuwany przez powoda ból fizyczny, skutkując subiektywnym odczuciem jego nasilenia. Największe natężenie dolegliwości bólowych występowało u powoda w okresie 14-21 dni od daty zdarzenia, a następnie ulegało ono stopniowemu zmniejszeniu. Natomiast niezależnie od powyższego powód może odczuwać ból okresowo, w związku ze zmianami pogodowymi, przeciążeniem narządu ruchu, czy też w postaci tzw. bólów fantomowych - bólów odczuwanych w amputowanej części kończyny. Obecnie powód jest zdolny do wykonywania pracy zarobkowej z wyłączeniem ciężkiej pracy fizycznej wymagającej: dźwigania i przenoszenia dużych ciężarów (ponad 20 kg), chodzenia po drabinie, rusztowaniach, kucania czy też chodzenia po trudnym, nierównym terenie (np. w wykopach). Powód wymaga zaopatrzenia w protezę podudzia i stopy, składającą się z leja kikutowego, części goleniowej spełniającej rolę łącznika i sztucznej stopy. Lej kikutowy powinien być wykonany z żywicy termoplastycznych lub lanych, stopa protezowa powinna być zamocowana na części goleniowej na stałe, bez możliwości ruchu (wtedy jej elementy sprężyste odkształcają się podczas obciążania) lub wyposażona w sztuczny staw skokowy (posiada ruch bierny w jednej płaszczyźnie zgięcie - wyprost). Przy czym dla powoda korzystniejsze jest sztywne połączenie części goleniowej i stopy. Wyposażenie powoda w protezę

ostateczną o opisanych cechach poprawi u niego funkcję chodu, pewność i estetykę, ale nie wpłynie zasadniczo na poprawę zdolności do pracy w porównaniu do sytuacji obecnej. Koszt odpowiedniej dla powoda protezy wynosi 30.000 zł. Pozwany proponował powodowi dalsze zatrudnienie w swojej firmie na innym niż dotychczas stanowisku, jednakże Z. M. nie wyraził zgody na podjęcie zaoferowanej pracy. Nadto pozwany oferował powodowi pomoc w załatwieniu formalności w związku ze staraniami o uzyskanie protezy, nadto pomógł mu uzyskać miejsce w ośrodku rehabilitacyjnym bezpośrednio po opuszczeniu szpitala.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Sąd Okręgowy podniósł w pierwszej kolejności, że stosownie do treści art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Niewątpliwie pozwany prowadzi tego rodzaju przedsiębiorstwo, a szkoda wyrządzona powodowi wynika z ruchu tego przedsiębiorstwa, dlatego też pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka za zaistniałe wskutek ruchu przedsiębiorstwa szkody. Jednocześnie w ocenie Sądu na gruncie niniejszej sprawy brak było podstaw do przyjęcia jednej z przesłanek egzoneracyjnych, wyłączających tę odpowiedzialność w postaci wyłącznej winy za zaistniałą szkodę poszkodowanego w osobie powoda lub osoby trzeciej, albowiem w firmie pozwanego zdarzało się, że pracownicy niezatrudnieni jako operatorzy wózków widłowych, pojazdami tymi jeździli, w niektórych przypadkach na wyraźne polecenie innego pracownika, a zatem była to praktyka jeśli nie powszechnie, to przynajmniej często stosowana i aprobowana zarówno przez bezpośrednich przełożonych powoda, jak też przez pracodawcę, a nadto powód nie miał żadnego problemu z uruchomieniem pojazdu, gdyż skorzystał z kluczyków pozostawionych w stacyjce przez innego pracownika, pełniącego funkcję operatora wózka widłowego w osobie J. S. (1). Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany w myśl art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p. ponosi odpowiedzialność za szkodę w postaci uszkodzenia ciała, jakiej doznał powód w wyniku wypadku przy pracy z dnia 28 maja 2008 r. Sąd zaakcentował, że w powyższym zakresie powód zgłosił oparte na podstawie art. 444 §1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. żądanie zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za protezę, jaką będzie musiał nabyć celem przywrócenia częściowej sprawności organizmu. Sąd wskazał, że Z. M. ma prawo do zaopatrzenia się w taki sprzęt ortopedyczny, jaki zapewni mu komfort stosowny do wskazań medycznych, a z przedłożonej w toku postępowania tzw. faktury pro forma, wynikało, że odpowiednia dla niego proteza kosztować będzie 30.000 zł. W powyższym zakresie Sąd powołał się również na ustalenia poczynione w niekwestionowanej przez żadną ze stron opinii sporządzonej przez biegłego ortopeda – traumatologa, który dokładnie wskazał, jakie kryteria powinna spełniać właściwie dobrana dla powoda proteza. W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że powód udowodnił swoje roszczenie w zakresie dotyczącym odszkodowania w kwocie 30.000 zł, stanowiącej cenę zakupu protezy o opisanych przez biegłego cechach. Równocześnie Sąd Okręgowy za uzasadniony uznał zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w stopniu znacznym, co na zasadzie art. 362 k.c. uzasadniało odpowiednie zmniejszenie sumy należnej powodowi. W powyższym kontekście Sąd zaakcentował, że powód, nie mając potwierdzonych zaświadczeniem kwalifikacyjnym wydawanym przez Urząd (...)wymaganych uprawnień do obsługi urządzeń transportu bliskiego, uruchomił wózek widłowy, a przy tym kierowanie tym pojazdem nie należało do zwykłego zakresu jego obowiązków pracowniczych. Nadto Sąd podniósł, iż powód decyzję taką podjął samowolnie, bez polecenia pracodawcy, wykorzystując fakt, że inny pracownik pozostawił kluczyki w stacyjce, a kolejny element obciążający powoda stanowiła stwierdzona w jego organizmie obecność alkoholu w ilości 0,04 mg/dm³. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż powód przyczynił się do zaistnienia szkody powstałej wskutek wypadku przy pracy z dnia 28 maja 2008 r. w 70%, a zatem kwota należna powodowi tytułem odszkodowania wynosiła 9.000 zł (30% x 30.000 zł = 9.000 zł). Odnosząc się zaś do żądania zasądzenia kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., Sąd Okręgowy uznał, iż przedmiotowe roszczenie jest uprawnione co do zasady. Dokonując oceny rozmiarów pokrzywdzenia powoda, Sąd uwzględnił przede wszystkim rozmiar jego cierpień fizycznych i psychicznych oraz rodzaj urazu, jaki u niego zaistniał w wyniku wypadku przy pracy z dnia 28 maja 2008 r. Kierując się zasadą kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia oraz wnioskami wynikającymi z opinii biegłego ortopedy-traumatologa, Sąd uznał, iż adekwatne do stopnia pokrzywdzenia powoda wypadkiem przy pracy należne mu zadośćuczynienie pieniężne stanowi kwotę 150.000 zł, co wynikało z uwzględnienia

czynników w postaci: czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju dotychczas wykonywanej pracy (praca fizyczna), szans na przyszłość (możliwość podjęcia pracy zarobkowej przy zachowaniu pewnych ograniczeń), wieku powoda, a także jego aktualnego stanu zdrowia, w tym braku konieczności korzystania z pomocy innych osób przy zwykłych czynnościach życia codziennego. Nadto w ocenie Sądu dla określenia wysokości zadośćuczynienia nie bez znaczenia była także postawa pozwanego pracodawcy M. C. (1), który po wypadku oferował powodowi swoją pomoc w załatwianiu formalności dotyczących otrzymania protezy, pomógł mu uzyskać dogodny termin pobytu na turnusie rehabilitacyjnym, jak również zaoferował dalsze zatrudnienie na innym niż dotychczas stanowisku. Ostatecznie ze względu na ustalony na 70% stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody będącej następstwem wypadku przy pracy, w/w suma 150.000 zł podlega stosownemu zmniejszeniu, dając kwotę zadośćuczynienia 45.000 zł (150.000 zł x 30% = 45.000 zł), która następnie została pomniejszona z uwagi na uzyskane przez powoda jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy o szacunkową kwotę 10.000 zł, w konsekwencji czego finalnie zadośćuczynienie odpowiadało kwocie 35.000 zł (45.000 – 10.000). Następnie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego M. C. (1) za skutki wypadku przy pracy z dnia 28 maja 2008 r. na przyszłość. Jednocześnie za nieuzasadnione Sąd Okręgowy uznał zgłoszone przez powoda roszczenie o przyznanie mu od pozwanego tzw. renty wyrównawczej od dnia 1 maja 2011 r. w kwocie 1.000 zł miesięcznie w myśl art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz kwoty 35.000 zł tytułem tzw. skapitalizowanej części renty w oparciu o art. 447 k.c. w zw. z art. 300 k.p., akcentując, iż w firmie pozwanego powód otrzymywał minimalne wynagrodzenie za pracę, a aktualnie także może podjąć pracę, za którą również otrzyma co najmniej wynagrodzenie minimalne, a zatem nie występuje tu różnica pomiędzy dochodami dotychczas przez powoda uzyskiwanymi, a tymi, które może osiągnąć. Równocześnie Sąd zaznaczył, że powód nie wykazał, aby przyznanie mu renty wyrównawczej uzasadnione było jego zwiększonymi potrzebami skoro z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, aby powód po wyjściu ze szpitala i po pobycie w ośrodku rehabilitacyjnym poniósł szkodę związaną z potrzebą opieki przez osoby trzecie, ani też, że w związku ze zdarzeniem musi ponosić inne stale powtarzające się wydatki np. na zakup lekarstw lub jako koszt leczenia, zabiegów, rehabilitacji czy specjalnego odżywiania. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku (pkt I-V).

Apelacje od wyroku wywiody obie strony oraz interwenient uboczny.

W wywiezionej apelacji powód Z. M., zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 198.000 zł, zarzucił mu:

1) naruszenie prawa materialnego, w tym:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, tj. nieprawidłowe przyjęcie, iż „odpowiednią” sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 150.000 zł oraz

2) naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego dokonanie odmiennej od rzeczywistej - oceny krzywdy doznanej przez powoda i należnej mu kwoty zadośćuczynienia poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z logicznym rozumowaniem i przez przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania wypadku w 70%,

b) b) 278 k.p.c. polegające na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP i oddalenie w tym przedmiocie wniosku dowodowego powoda, choć okoliczności dotyczące obsługi wózka widłowego wymagały wiedzy specjalnej,

c) art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, a przez to orzeczenie go w niskiej wysokości w stosunku do krzywdy doznanej przez powoda i aktualnych warunków gospodarczych i ekonomicznych,

d) art. 328 § 2 k.p.c., polegające na niewskazaniu, jakie zdaniem Sądu zasady i przepisy BHP zostały naruszone przez powoda oraz

3) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym założeniu, że:

a) powód jest zdolny do podjęcia pracy zarobkowej, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ przyjęcie takiego ustalenia doprowadziło do oddalenia powództwa w zakresie roszczenia o przyznanie renty wyrównawczej,

b) powód przyczynił się do zaistnienia szkody powstałej wskutek wypadku, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ przyjęcie takiego ustalenia doprowadziło do zmniejszenia należnego mu zadośćuczynienia i odszkodowania o 70%.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wnosił o: zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na swoją rzecz kwoty 230.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2011 r. do dnia zapłaty w miejsce zasądzonej kwoty 44.000 zł. oraz zasądzenie renty wyrównawczej w kwocie 1000 zł miesięcznie od dnia 1 czerwca 2008 r., a także zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wywodów apelacji powód podniósł w pierwszej kolejności, że Sąd w sposób wadliwy przyjął, że powód przyczynił się do szkody. W powyższym zakresie powód podkreślił, że błędne jest ustalenie Sądu jakoby powód poprzez to, że miał w wydychanym powietrzu 0,04 mg/dm³ przyczynił się do wypadku, albowiem stwierdzona u niego zawartość alkoholu odpowiada zwykłej zawartości fizjologicznej, która może pojawić się w organizmie każdego człowieka, który zupełnie nie spożywał alkoholu. Błędne było także ustalenie Sądu jakoby przyczynienie powoda miało polegać na rzekomo samowolnym uruchomieniu wózka widłowego. Równocześnie powód podniósł, iż nie można mu zarzucić przyczynienia się do powstania szkody poprzez to, że wykonywał on prace operatora wózka widłowego bez stosownych uprawnień w tym zakresie, albowiem nie był w tym zakresie przeszkolony co stanowiło naruszenie obowiązków pracodawcy. Dodatkowo powód wskazał, że pracodawca aprobował praktyki jeżdżenia wózkami widłowymi przez pracowników niezatrudnionych jako operatorzy wózków widłowych, a przy tym użyty przez powoda w dniu wypadku pojazd nie był należyście zabezpieczony przed uruchomieniem go przez niepowołane osoby, ponieważ w stacyjce były pozostawione kluczyki. Nadto powód zaznaczył, iż nie podjął samowolnie decyzji o uruchomieniu wózka widłowego, ponieważ nie miał w tym żadnego celu, a jedynie chcąc utrzymać zatrudnienie u swojego pracodawcy wykonywał wszystkie jego polecenia, w tym jeździł wózkiem widłowym bez wymaganych uprawnień, bo to należało do jego obowiązków. Powód podniósł również, iż przyjęta przez Sąd kwota 150.000 zł nie jest adekwatna do rozmiaru jego cierpień i nie może być uznana za odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. Mając powyższe na względzie powód odwołał się do wysokości kwot zadośćuczynienia, zasądzanych w innych podobnych sprawach, w tym m.in.: kwoty 300.000 zł, zasądzonej na rzecz poszkodowanego K. P., który stracił nogę czy kwoty 500.000 zł zasądzonej na rzecz G. M., który doznał złamania kręgosłupa przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku w 40%.

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 czerwca 2014r. apelacja powoda została prawomocnie odrzucona w części, w jakiej powód skarżył rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie oddalenia roszczenia o odszkodowanie w kwocie przewyższającej uwzględnioną kwotę 9.000 zł oraz roszczenia o zasądzenie renty wyrównawczej (k.410).

W wywiedzonej apelacji pozwany M. C. (2), zaskarżając wyrok w części dotyczącej punktów: I, II, IV i V, zarzucił mu:

1) naruszenie prawa procesowego, w tym:

a) art. 230 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wszystkich wyjaśnień złożonych przez pozwanego w trakcie rozprawy oraz złożonych przez niego wniosków dowodowych, pomimo biernej postawy powoda w tym zakresie i niezajęcie stanowiska w w/w kwestiach;

b) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, wynikającą z błędnego ustalenia przez Sąd stanu faktycznego;

c) art. 233 § 1 k.p.c., polegające na wadliwej ocenie dowodów oraz pominięciu dowodów zgłoszonych przez pozwanego, a tym samym błędnym ustaleniu stanu faktycznego oraz poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest:

- uznanie, że nie zostało ustalone, w którym kierunku poruszał się powód wózkiem widłowym, podczas gdy z zeznań świadków, pozwanego jak i oględzin wynika, że powód kierował się wózkiem widłowym w kierunku północnym, gdzie nie były zlokalizowane składniki przedsiębiorstwa pozwanego oraz, że w tym samym kierunku był usytuowany wózek widłowy po przewróceniu go przez powoda;

- nieuwzględnieniu faktu, że powód poruszał się wózkiem widłowym w trakcie przerwy śniadaniowej, gdy wszyscy pracownicy przebywali w szatni;

- uznanie, że powód wykazał wysokość szkody majątkowej w zakresie kosztu zakupu protezy w kwocie 30.000 zł, podczas gdy z faktury pro forma nie wynika, iż dotyczy ona protezy, w którą zaopatrzony powinien zostać powód;

- nieuwzględnienie przy ocenie zakresu krzywdy okoliczności w postaci zdolności do pracy powoda po wypadku z dnia 28 maja 2008 r.;

- uznanie, że zarówno pozwany nie kwestionował, iż ewentualna odpowiedzialność za szkodę pozwanego oparta jest na zasadzie ryzyka przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. oraz że powód wykazał przesłanki odpowiedzialności pozwanego z art. 435 § 1 k.c., podczas gdy pozwany wskazywał w toku procesu, iż powód nie wykazał przesłanek warunkujących zastosowanie art. 435 § 1 k.c.;

- uznanie, że powód wykazał istnienie interesu prawnego w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody na zdrowiu powoda mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 28 maja 2008 r.;

d) art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie ponad żądanie, tj. w zakresie odsetek od dnia 15 lutego 2011 r. do dnia zapłaty od kwoty 9.000 zł, podczas gdy powód nie domagał się zapłaty odsetek od opóźnienia w zakresie roszczenia o odszkodowanie za szkodę niemajątkową;

e) art. 102 k.p.c. poprzez uznanie, iż w przedmiotowej sprawie zachodzi szczególny wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu wskazując m.in. na stan zdrowia oraz brak zatrudnienia, podczas gdy powód jest zdolny do wykonywania pracy zarobkowej oraz odmówił przyjęcia do pracy na dostosowanym do swoich warunków stanowisku oferowanym przez pozwanego;

f) art. 435 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, pomimo nie wykazania przez powoda przesłanek dochodzenia roszczeń w oparciu o w/w przepis, zakładający odpowiedzialność pozwanego opartą na zasadzie ryzyka;

g) art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że odpowiednią sumą będącą podstawą do ustalenia wysokości zadośćuczynienia po uwzględnieniu stopnia przyczynienia jest kwota 150.000 zł;

h) art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że powód wykazał istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy żądaniem zapłaty odszkodowania a zdarzeniem z dnia 28 maja 2008 r.;

i) art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że powodowi przysługuje interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody na zdrowiu powoda mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 28 maja 2008 r.;

j) art. 481 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że odsetki od przyznanej kwoty zadośćuczynienia należą się powodowi od dnia poprzedzającego wyrokowanie, podczas gdy do ustalenia wysokości zadośćuczynienia dochodzi według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, co sprawia, że uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Mając powyższe na względzie pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu wywodów apelacji pozwany zaakcentował w szczególności, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej kwalifikacji stanu faktycznego (art. 435 § 1 k.c.), co wynikało głównie z nieuprawnionego twierdzenia, iż pozwany nie kwestionował odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c., choć w istocie podnosił, że prowadzony przez niego zakład pracy nie jest wprawiany

w ruch za pomocą sił przyrody. Dodatkowo pozwany zauważył, że w przedmiotowej sprawie nie sposób uznać, że powód wykazał, jakoby do powstania szkody doszło

w związku z ruchem przedsiębiorstwa w zakresie normalnego związku przyczynowego, skoro powód poruszał się wózkiem widłowym w trakcie przerwy śniadaniowej (w normalnym toku rzeczy przedsiębiorstwo pozwanego wówczas stało), jechał w kierunku przeciwnym w stosunku do składników przedsiębiorstwa pozwanego, które przewoziło się wózkiem widłowym i wreszcie prowadził ten wózek pod wpływem alkoholu. Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że w jego przypadku zachodziła przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Z przeprowadzonego test warunku koniecznego wynikało bowiem, że jedyną przyczyną sprawczą w zakresie powstania zdarzenia z dnia 28 maja 2008 r. było wyłącznie działanie powoda. Wszelkie inne okoliczności miały w ocenie pozwanego charakter irrelevantny dla oceny wyłącznej odpowiedzialności powoda za skutki swojego zachowania. Nadto pozwany zaakcentował, że nie sposób było również uznać, że powód wykazał istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 28 kwietnia 2008 r. a kosztem protezy. Powód nie wykazał bowiem, że faktura pro forma dotyczyła konkretnego rodzaju protezy,

o której wspomina w opinii biegły. Ponadto powód nie wykazał, że poniósł szkodę, czyli że zmniejszyły się jego aktywa lub powiększyły pasywa w zakresie kosztu nabycia protezy, stąd nie sposób było mówić o wykazaniu adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą w jakiegokolwiek wysokości a zdarzeniem z dnia 28 maja 2008 r.

W wywiedzionej apelacji interwenient uboczny Towarzystwo (...)

i (...) S.A. z siedzibą w W., zaskarżając analogicznie jak pozwany wyrok w części dotyczącej punktów: I, II, IV i V, zarzucił mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, w tym:

a) art. 76 k.p.c., art. 81 k.p.c., art. 83 k.p.c., 194 § 3 k.p.c., art. 365 § 1 k.p.c., art. 366 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez zasądzenie roszczeń w pkt I i V orzeczenia również od Towarzystwa (...) S.A. na rzecz powoda, podczas gdy Towarzystwo (...) występowało w niniejszym procesie w charakterze interwenienta ubocznego, a nie strony postępowania;

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest:

- uznanie, że pracownikom zatrudnionym przy namaczaniu węgla zależało na tym, aby nie dopuszczać do przestoju w pracy, podczas gdy w dniu wypadku przed samą przerwą został przywieziony worek węgla o objętości 1 m³, co starcza na godzinę pracy;

- uznanie, że nie zostało ustalone, w którym kierunku poruszał się powód wózkiem widłowym, podczas gdy z zeznań świadków, pozwanego jak i oględzin wynika, że powód kierował się wózkami widłowymi w kierunku północnym, gdzie nie były zlokalizowane składniki przedsiębiorstwa pozwanego oraz że w tym samym kierunku był usytuowany wózek widłowy po przewróceniu go przez powoda;

- nieuwzględnienie faktu, że powód poruszał się wózkami widłowymi w trakcie przerwy śniadaniowej, gdy wszyscy pracownicy przebywali w szatni;

- ustalenie, że w zakładzie pozwanego zdarzało się, że węgiel wózkami widłowymi dowozili sobie pracownicy, zajmujący się namaczaniem węgla w parafinie, pomimo tego, iż nie byli uprawnieni do obsługi takich pojazdów, co miało mieć miejsca za aprobatą przełożonych, jak i pozwanego, podczas gdy proceder ten odbywał się bez zgody ani nakazu pozwanego czy też kierowników zakładu pracy, prowadzenie wózków widłowych bez uprawnień wiązało się z karą dyscyplinarną nagany, a zakaz obsługi wózków widłowych przez osoby nie posiadające stosownych uprawnień zawarty był w pisemnej instrukcji, wyrażonej m.in. na tablicy ogłoszeń, znajdującej się na terenie zakładu pracy;

- uznanie, że fakt pozostawienia kluczyków w stacyjce wózka widłowego przemawia przeciwko uznaniu wyłącznej winy powoda w spowodowaniu zdarzenia z dnia 28 maja 2008 r., podczas gdy okoliczność ta nie ma znaczenia dla oceny wskazanej przesłanki egzoneracyjnej z art. 435 § 1 k.c.;

- uznanie, że powód wykazał wysokość szkody majątkowej w zakresie kosztu zakupu

protezy w kwocie 30.000 zł, podczas gdy z faktury pro forma nie wynika, iż dotyczy ona protezy, w którą zaopatrzonej powinien zostać powód;

- nieuwzględnienie przy ocenie zakresu krzywdy okoliczności w postaci zdolności do pracy powoda po wypadku z dnia 28 maja 2008 r.;

- uznanie, że zarówno pozwany, jak i interwenient uboczny nie kwestionowali co do zasady tego, iż ewentualna odpowiedzialność za szkodę pozwanego oparta jest na zasadzie ryzyka przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. oraz, że powód wykazał przesłanki odpowiedzialności pozwanego z art. 435 § 1 k.c., podczas gdy zarówno pozwany jak i interwenient uboczny wskazywali, iż powód nie wykazał przesłanek warunkujących zastosowanie art. 435 § 1 k.c.;

- uznanie, że powód wykazał istnienie interesu prawnego w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody na zdrowiu powoda mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 28 maja 2008 r.;

c) art. 321 § 1 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez zasądzenie ponad żądanie, tj. w zakresie odsetek od dnia 15 lutego 2011 r. do dnia zapłaty od kwoty 9.000 zł, podczas gdy powód nie domagał się zapłaty odsetek od opóźnienia w zakresie roszczenia o odszkodowanie za szkodę niemajątkową;

d) art. 102 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez uznanie, iż w przedmiotowej sprawie zachodzi szczególny wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu, wskazując m.in. na stan zdrowia oraz brak zatrudnienia, podczas gdy powód jest zdolny do wykonywania pracy zarobkowej oraz odmówił przyjęcia do pracy na dostosowanym do swoich warunków stanowisku oferowanym przez pozwanego; a także

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, w tym:

a) art. 435 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie, pomimo nie wykazania przez powoda przesłanek dochodzenia roszczeń w oparciu o w/w przepis, zakładający odpowiedzialność pozwanego opartą na zasadzie ryzyka;

b) art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że odpowiednią sumą będącą podstawą do ustalenia wysokości zadośćuczynienia po uwzględnieniu stopnia przyczynienia jest kwota 150.000 zł;

c) art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powód wykazał istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy żądaniem zapłaty odszkodowania a zdarzeniem z dnia 28 maja 2008 r.;

d) art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powodowi przysługuje interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody na zdrowiu powoda, mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 28 maja 2008 r.;

e) art. 481 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że odsetki od przyznanej kwoty zadośćuczynienia należą się powodowi od dnia poprzedzającego wyrokowanie, podczas gdy do ustalenia wysokości zadośćuczynienia dochodzi według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, co sprawia, że uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

W związku z powyższym interwenient uboczny wnosił o: zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za pierwszą oraz drugą instancję. W uzasadnieniu wywodów apelacji interwenient uboczny podkreślił w szczególności, iż Sąd bez podstawny prawnej uwzględnił roszczenie powoda również względem interwenienta ubocznego. Z przepisów regulujących instytucję interwencji ubocznej wynika, że interwenient uboczny jest pomocnikiem procesowym strony, do której przystąpił i nie można mu przypisać miana uczestnika procesu, o którego prawach i obowiązkach bezpośrednio rozstrzygać będzie orzeczenie sądowe. Z racji, że pozwanego jak i interwenienta ubocznego łączy więź prawna w postaci umowy ubezpieczenia wskazać należy, iż interwencja uboczna w przedmiotowym procesie ma charakter interwencji ubocznej zwykłej (tj. niekwalifikowanej). Równocześnie do udziału interwenienta ubocznego nie znajduje zastosowania art. 81 k.p.c. dotyczący odpowiedniego stosowania przepisów o współuczestnictwie jednolitym. Nadto interwenient zaznaczył, że z racji tego, że pozwanego i interwenienta ubocznego łączy umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwanego, to w razie niekorzystnego rozstrzygnięcia będzie mógł występować z roszczeniami regresowymi przeciwko interwenientowi ubocznemu. W przedmiotowym wypadku nie można jednakże mówić o rozszerzonej skuteczności wyroku, co ma miejsce w enumeratywnie wyliczonych przypadkach wskazanych w przepisach np. kodeksu postępowania cywilnego. Dodatkowo interwenient uboczny wskazał, iż w ramach przedmiotowego procesu nie doszło do jakichkolwiek przekształceń podmiotowych, w szczególności interwenient uboczny nie wstąpił na miejsce pozwanego lub obok niego, jak i nie został on dopozwany do przedmiotowego procesu, co przemawiało za uwzględnieniem apelacji w w/w zakresie.

Równocześnie w odpowiedzi na apelację powoda, interwenient uboczny Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., wnosił o oddalenie apelacji powoda w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W rozpatrywanej sprawie w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż apelacja interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. okazała się oczywiście zasadna w całości i skutkowałą uchYLENIEM zaskarżonego wyroku w punkcie I i punkcie V w tej części, w jakiej wyrokiem tym zostały zasądzone dochodzone przez powoda należności również od interwenienta ubocznego. W tym zakresie Sąd Okręgowy w sposób oczywisty naruszył przepisy postępowania cywilnego, normujące problematykę interwencji ubocznej, w tym zwłaszcza art. 76, art. 81 i art. 83 k.p.c., bezpodstawnie zasądzając dochodzone roszczenie również od interwenienta ubocznego (uznając go za jednego z pozwanych), w sytuacji gdy powód takiego żądania zasądzenia dochodzonego zadośćuczynienia i odszkodowania od interwenienta ubocznego nie zgłaszał,

a przystąpienie do postępowania Towarzystwa (...) Polska nastąpiło tylko i wyłącznie na skutek zawiadomienia tego podmiotu

o toczącym się postępowaniu i zgłoszeniu przez niego interwencji ubocznej w trybie usankcjonowanym przepisami kodeksu postępowania cywilnego. Z powyższych względów brak było zatem podstaw do zasądzenia dochodzonych od pozwanego M. C. (1) należności również od Towarzystwa (...). Powyższy stan rzeczy skutkowałą uchYLENIEM zaskarżonego w tej części wyroku i umorzeniem postępowania wobec braku podstaw do orzekania

w stosunku do interwenienta ubocznego w oparciu o dyspozycję art. 355 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 386 § 3 k.p.c. Na tej samej zasadzie Sąd Apelacyjny rozstrzygnął

o kosztach postępowania, o których Sąd Okręgowy orzekł w punkcie V wyroku, albowiem i w tej części - wobec oczywistego naruszenia prawa przez Sąd pierwszej instancji - apelacja okazała się w pełni uzasadniona. W konsekwencji powyższego

w ramach punktu V wyroku Sąd Apelacyjny zobowiązał Sąd Okręgowy w Kielcach do zwrotu uiszczonej przez interwenienta ubocznego Towarzystwa (...)

i (...) S.A. w W. opłaty od apelacji w wysokości 2.201 zł na zasadzie art. 79 ust. 1 lit.e ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1025).

Odnosząc się do apelacji pozwanego M. C. (1), jak również pozostałych podniesionych w tożsamym zakresie zarzutów ze strony interwenienta ubocznego, stwierdzić należało, iż zasługiwały one na częściowe uwzględnienie. Jednocześnie jednakże już na wstępie zastrzec należało, iż Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym w niniejszej sprawie podstawę odpowiedzialności pozwanego M. C. (1) jako pracodawcy - prowadzącego zatrudniające powoda Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) - stanowi przepis art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., albowiem przedmiotowe przedsiębiorstwo było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w związku z koniecznością wykorzystywania m.in. urządzeń energetyczno - cieplnych do podgrzewania i utrzymywania w cieple płynnej parafiny, w której namaczany był następnie węgiel oraz silnikowych urządzeń transportowych w celu wewnętrznego transportowania węgla pomiędzy pomieszczeniami, gdzie był składowany, namaczany oraz pakowany i załadowywany do dalszego transportu. Podkreślić należy, że powołany art. 435 § 1 k.c. przewiduje surową odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Charakteryzuje się ona przede wszystkim tym, że istnieje niezależnie od winy prowadzącego przedsiębiorstwo, a prowadzący to przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności wyłącznie poprzez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Równocześnie godzi się zauważyć, iż - tak jak trafnie wskazał to Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 1 kwietnia 2011 r. (II PK 233/10) oraz z dnia 18 maja 2012 r. (III PK 787/11), podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej przy tym okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. W wyroku z 27 lipca 1973 r., II CR 233/73 (OSPika 1974 nr 9, poz. 190) Sąd Najwyższy wyjaśnił natomiast, że konstrukcja

art. 435 § 1 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Co więcej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykształcił się również pogląd, zgodnie z którym do grona osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność zalicza się każdego, kto w jakikolwiek sposób został

włączony w ruch przedsiębiorstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 104).

W konsekwencji powyższego bezspornym jest, iż na gruncie art. 435 § 1 k.c. do zwolnienia się strony pozwanej od przewidzianej w tym przepisie odpowiedzialności mogłoby dojść (po wyłączeniu nie znajdującej zastosowania w niniejszej sprawie przesłanki egzoneracyjnej w postaci siły wyższej czy wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności) wyłącznie w razie wykazania, iż do wypadku przy pracy, jakiemu w dniu 28 maja 2008 r. uległ powód Z. M. doszło tylko i wyłącznie z winy tegoż powoda. Taka okoliczność nie została jednakże wykazana w toku całego postępowania dowodowego. Co więcej, choć Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego, z których wynika, iż powód w znacznym – albowiem wynoszącym 70% - stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku przy pracy, to jednakże jednocześnie brak było podstaw do przyjęcia, iż zaistnienie przedmiotowego wypadku w dniu 28 maja 2008 r. stanowiło wyłączną winę powoda. W powyższym względzie w pierwszym rzędzie godzi się zauważyć, iż o wyłącznej winie powoda nie można mówić w kontekście stwierdzenia w jego organizmie obecności alkoholu, albowiem z przeprowadzonego u powoda badania krwi wynikało, iż zawartość alkoholu nie sięgała nawet 0,02%. Bezspornym było zatem, że tak śladowa ilość alkoholu nie mogła w żaden sposób przyczynić się, a tym bardziej doprowadzić do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Równocześnie w toku niniejszego postępowania w ramach zeznań świadków, jak też we wcześniejszych postępowaniach, jakie toczyły się w związku z wypadkiem, jakiego powód doznał w dniu 28 maja 2008 r. (tj. w postępowaniu w sprawie o prawo do jednorazowego odszkodowania - sygn. akt IV U 154/09 i w postępowaniu w sprawie o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy - sygn. akt VI U 725/09) zostało wykazane, że u pozwanego pracodawcy istniała swojego rodzaju praktyka, polegająca na tym, że wózkami widłowymi, służącymi do przewożenia węgla, który następnie był namaczany w parafinie przez powoda czy innych pracowników, poruszali się nie tylko operatorzy tegoż pojazdu, ale również inni pracownicy nie posiadający w tym zakresie stosownych uprawnień i przeszkolenia (tak w szczególności na k. 67 a.s. w sprawie o sygn. akt VI U 725/09). Jakkolwiek zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie można było przyjąć, że normalną praktykę stanowiło posługiwanie się przez powoda wózkami widłowymi, to jednocześnie faktem było, iż do wózków widłowych na terenie przedsiębiorstwa pozwanego dostęp mieli nie tylko ich operatorzy. W dniu wypadku taki dostęp miał sam powód z uwagi na pozostawienie przez operatora wózka w osobie J. S. (3) kluczyków w stacyjce tegoż pojazdu (k. 41 a.s.). W świetle powyższego jakichkolwiek wątpliwości nie mogło zatem budzić przyjęcie, iż w w/w sposób działania osób, podlegających odpowiedzialności pozwanego pracodawcy umożliwiły powodowi skorzystanie z tego wózka, a zatem jazdę tym pojazdem, a w konsekwencji przyczyniły się do zaistnienia przedmiotowego wypadku przy pracy. Mając powyższe na uwadze nie można było zatem przyjąć, iż tylko i wyłącznie działania powoda doprowadziły do zaistnienia wypadku, a tym samym brak było podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego pracodawcy za skutki wypadku w oparciu o dyspozycję art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Słusznie tym samym w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjął Sąd Okręgowy, że w zaistniałej sytuacji pozwany ponosił częściową (30%) odpowiedzialność za skutki takiego wypadku i jest zobowiązany wobec powoda do zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia w oparciu o art. 445 § 1 k.c. i odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. – pod warunkiem, że taka szkoda zostałaby wykazana.

Jednocześnie w tym miejscu podkreślić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy – po uprzednim uwzględnieniu rozmiaru krzywdy, doznanej przez powoda na skutek wypadku - prawidłowo przyjął, iż odpowiednia kwota zadośćuczynienia winna być ustalona na poziomie 150.000 zł, tym bardziej, że kwota ta nie odbiega od kwot zadośćuczynienia przyznawanych przez sądy w podobnych sprawach i w żadnej mierze nie jest wygórowana (por. uchwałę pełnego składu izby cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974 nr 9, poz. 145 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 15 grudnia 1965 r., III RP 280/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 168; 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1968 nr 2, poz. 37; 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1968 nr 6, poz. 107; 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981 nr 5, poz. 81; 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97, M. Prawn. 2011 nr 17 poz. 948; 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC – ZD 2008 nr D, poz. 95; 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47; 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC – ZD 2010 nr C, poz. 80). Przyjmując za odpowiednią w/w kwotę Sąd Okręgowy – w oparciu o ustalenia poczynione przez biegłego lekarza z zakresu ortopedii-traumatologii (k. 218 a.s.) – uwzględnił bowiem zarówno fizyczne, jak i psychiczne cierpienia powoda, w tym nasilenie bólu, jaki zaistniał po wypadku i czas jego trwania, jak również nieodwracalność następstw zaistniałego wypadku

przy pracy w postaci powodującej kalectwo utraty kończyny dolnej poniżej stawu kolanowego, a także wpływ, jaki wypadek wywarł na dalsze życie powoda. Równocześnie w tym zakresie podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela wynikającą z utrwalonego w tym zakresie orzecznictwa zasadę, w myśl której sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania przez niego apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Przez rażącą niewspółmierność zadośćuczynienia należy rozumieć zaś taką jego kwotę, która nie tylko z punktu widzenia skarżącego, ale również ogółu społeczeństwa, jawi się, jako niesprawiedliwa, krzywdząca, albo ustalona z pominięciem istotnych kryteriów. Taka sytuacja, jak już wyżej wskazano nie miała zaś miejsca w niniejszej sprawie. Oczywistym jest przy tym, że orzekanie o wysokości zadośćuczynienia, z zachowaniem postulatu "odpowiedniości", wyrażonego wprost w przepisie art. 445 § 1 k.c., należy do swobodnego uznania sądu (przede wszystkim sądu pierwszej instancji). Tej dyskrecjonalnej władzy sędziego sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile sąd pierwszej instancji prawidłowo zbadał i ocenił wszystkie okoliczności sprawy. Atrybut swobody orzekania o wysokości zadośćuczynienia wynika z faktu, iż nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu we wprost określonych przedziałach pieniężnych (tak m.in.: Sąd Najwyższy w wyroku: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53; z dnia 26 sierpnia 1970 r., I PR 52/70; z dnia 25 lutego 1971 r., II PR 18/71; z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04; z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1360/00; z dnia 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006/5-6/73, a także Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 11 września 2012 r., I ACa 773/12; Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 24 czerwca 2014 r., I ACa 269/14 i Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., I ACa 814/12).

Konsekwentnie Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym - poza kwotą zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł jako kwota właściwą – przyjął również, iż na poczet tejże kwoty winna zostać zaliczona część wypłaconego powodowi jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, tj. stosowna część z kwoty 27.945 zł. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w tym zakresie stanowiskiem judykatury, otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających (odszkodowania i zadośćuczynienia), gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. Stosowna linia orzecznicza została zapoczątkowana w tym względzie wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/60 (OSNC 1970 nr 6, poz. 111) i kontynuowana w późniejszym orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 r., II UKN 141/99, OSNAPiUS 2001/1/29; z dnia 11 stycznia 2000 r., II UKN 258/99, OSNAPiUS 2001/9/318; z dnia 21 października 2003., I CK 410/02; z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 czerwca 2013 r., III APa 12/13).

Kierując się powyższymi wywodami w pierwszym rzędzie zauważyć należy, iż na gruncie przeprowadzonego postępowania zostało jedynie wykazane, iż z całej w/w kwoty jednorazowego odszkodowania na zakup protezy, która powodowi służy do dnia dzisiejszego, wydatkował on tylko i wyłącznie kwotę 3.400 zł. Co więcej, z informacji uzyskanych od wykonawcy przedmiotowej protezy (k. 429 a.s.) oraz z zeznań samego powoda wynikało jednoznacznie, iż proteza ta kosztowała 4.000 zł, w tym kwota 600 zł była refundowana ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia (k. 199 a.s.), wobec czego realnie na zakup przedmiotowej protezy powód wydatkował jedynie 3.400 zł. Jednocześnie z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało, że z uwagi na aktualny stopień zużycia protezy i kwestie związane z dolegliwościami powoda, wynikającymi z używania tejże protezy (dłuższy czas używania protezy prowadzi do powstawania odgniotów na kikucie nogi – k. 217 a.s.), konieczna jest wymiana dotychczasowej protezy na nową. Zauważyć jednakże należy, iż w toku przeprowadzonego postępowania powód nie wykazał, iż zakup nowej protezy będzie przekraczał kwotę, którą dotychczas na ten cel wydatkował czyli 3.400 zł. Zaakcentować bowiem należy, że faktura, która została dołączona do pozwu na kwotę 120.000 zł, dotyczyła zakupu protezy dla innej osoby, tj. K. P., który w przeciwieństwie do powoda stracił całą nogę, w konsekwencji czego wymagał zupełnie innego rodzaju zaopatrzenia ortopedycznego (k. 95 a.s.). Kolejna faktura, jaka została przez stronę powodową przedłożona w ramach niniejszego postępowania, opiewająca na kwotę 30.000 zł (k. 239 a.s.), miała zaś wyłącznie charakter faktury pro forma i nigdy nie została przez powoda nabyta (k. 435 a.s.).

Co więcej, z zalegającej w aktach sprawy opinii biegłego lekarza sądowego z zakresu ortopedii-traumatologii wynikało jednoznacznie, iż proteza ta nie jest właściwa dla powoda. W przedmiotowej opinii biegły lekarz sądowy zauważył bowiem, iż dla powoda najlepsza byłaby proteza, posiadająca sztywne połączenie stopy z częścią goleniową (k. 218 a.s.), zaś proteza opisana w ramach faktury pro forma jest protezą innego rodzaju. W konsekwencji powyższego stanu rzeczy jakichkolwiek wątpliwości nie mogło budzić przyjęcie, iż powód w żaden sposób nie wykazał, aby w jego przypadku zakup protezy w kwocie 30.000 zł nie tylko był możliwy do poniesienia, ale i niezbędny (potrzebny) w takim właśnie zakresie. Tym samym Sąd Apelacyjny – w sposób odmienny od Sądu Okręgowego – przyjął, iż skoro po stronie powoda zakup nowej protezy nie będzie przekraczał kwoty, jaka już dotychczas została przez niego na ten cel poniesiona czyli kwoty 3.400 (po refundacji przez NFZ), to tym samym zakup tejże nowej protezy również będzie możliwy do zrealizowania w ramach uprzednio przyznanego mu jednorazowego odszkodowania.

W następstwie powyższego brak było zatem podstaw do przyjęcia by pozwany miałby z tego tytułu ponosić dalszą odpowiedzialność.

Przechodząc zaś do kwestii wyliczenia kwoty, jaka powodowi pozostała z wypłaconego mu jednorazowego odszkodowania, należy zauważyć, iż po uiszczeniu kosztów dotychczasowej i nowej protezy, powodowi pozostaje do dyspozycji jeszcze kwota 20.000 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny – tak jak to uczynił Sąd Okręgowy - przyjął, że na poczet należnego powodowi zadośćuczynienia powinna zostać zaliczona pozostała jeszcze z wypłaconego jednorazowego odszkodowania kwota 10.000 zł. Godzi się zauważyć, iż odejmując w/w kwotę 10.000 zł od kwoty należnego powodowi zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, otrzymujemy kwotę 140.000 zł, która – stosownie do zasady unormowanej w ramach art. 362 k.c. - po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się przez samego powoda do zaistnienia wypadku w wysokości 70% prowadzi do uzyskania kwoty, jaka powinna być wypłacona powodowi, to jest kwoty 42.000 zł (zob. w/w wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006/5-6/73). Jednocześnie zastrzec należy, iż jest to wyłącznie kwota z tytułu zadośćuczynienia, albowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie wykazał, aby odszkodowanie, którego się domagał, a które miałyby być przeznaczone na zakup nowej protezy mogłoby przekroczyć kwoty wypłacone mu w ramach jednorazowego odszkodowania.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut strony pozwanej dotyczący początkowej daty zasądzenia odsetek. Trafnie Sąd Okręgowy orzekł o ustawowych odsetkach od daty wezwania do zapłaty (w tym przypadku od doręczenia pozwu), już bowiem w tej dacie stronie pozwanej znane były wszystkie okoliczności, uwzględniane przy orzekaniu o zgłoszonym roszczeniu, w tym co do skutków wypadki i rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy oraz powołał się na fakt braku ujawnienia w toku procesu nowych okoliczności mających wpływ na rozmiar krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66).

W konsekwencji dokonanych wyliczeń, Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. w ramach pkt II zmienił zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę 44.000 zł obniżył do kwoty 42.000 zł. Tym samym w w/w części została uwzględniona apelacja strony pozwanej poprzez częściowe obniżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, przy czym w pozostałej części apelacja pozwanego podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. jako niezaskługująca na uwzględnienie.

Równocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego nie była uzasadniona apelacja powoda, w tym zakresie, w jakim domagał się on zasądzenia na jego rzecz wyższej kwoty zadośćuczynienia, kwestionując jakiegokolwiek przyczynienie się powoda do zaistnienia wypadku. Sąd Apelacyjny podzielił ustalony przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się do szkody - poszkodowanego w 70% a pozwanego w 30%, uznając, że przyjęte proporcje należycie odzwierciedlają wpływ okoliczności leżących po obydwu stronach a mających wpływ na zaistnienie wypadku przy pracy, w przeważającej większości pozostających po stronie samego poszkodowanego. Nie kwestionując bowiem ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności obciążających pozwanego w postaci tolerowania przypadków korzystania z wózka widłowego przez inne osoby poza uprawnionymi operatorami oraz odpowiedzialności za pracownika – operatora wózka widłowego, który pozostawiając kluczyki w stacyjce wózka umożliwił w dniu wypadku skorzystanie z tego wózka przez powoda, podkreślić należy, że wypadek w ogóle nie miałby miejsca, gdyby powód wbrew zakresowi swoich obowiązków, mając świadomość braku uprawnień do kierowania wózkiem widłowym i działając bez polecenia

ze stron pracodawcy (jak przyznał sam powód w swoich zeznaniach –k.199, korespondujących w tym zakresie także z wyjaśnieniami złożonymi w trakcie przesłuchania informacyjnego – k. 113), nie uruchomił wózka i nie podjął próby jazdy nim celem dowiezienia worków z węglem drzewnym do namaczania. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zatem przewrócenie się wózka widłowego kierowanego przez nieuprawnionego do tego powoda, bez polecenia ze strony pracodawcy. Sąd Apelacyjny w pełni podziela bowiem te ustalenia Sądu Okręgowego, znajdujące pełne odzwierciedlenie w zebranych materiałach dowodowych, z których wynika, że występujące w praktyce przypadki posługiwania się wózkiem widłowym przez osoby inne niż uprawnieni operatorzy nie wynikały z polecenia pracodawcy ale dążenia do uzyskania jak największej ilości przygotowanego produktu, albowiem wpływało to na wysokość wynagrodzenia. Podkreślenia wymaga, że zgodnie z dokumentacją pracowniczą powód Z. M. był zatrudniony u strony pozwanej jako pracownik produkcji, zgodnie z treścią umowy o pracę do jego obowiązków należało moczenie węgla, do takiej pracy został dopuszczony zgodnie z zaświadczeniem lekarskim o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na takim stanowisku, odbył instruktaż ogólny i stanowiskowy w dniu 2 listopada 2006r. oraz szkolenie z zakresu BHP dla pracowników produkcyjno – gospodarczych w dniach 7 i 8 stycznia 2008r., ponadto jak wynika z akt rentowych, posiadał wieloletnie doświadczenie zawodowe w pracy pracownika fizycznego (betoniarza, pracownika gospodarczego) głównie w przedsiębiorstwach branży budowlanej. Biorąc pod uwagę wieloletnie doświadczenie życiowe i zawodowe powód winien doskonale zdawać sobie sprawę z zagrożenia jakie stanowi kierowanie pojazdem mechanicznym bez wymaganych uprawnień. Niezależnie zatem od faktu występowania w zakładzie pozwanego praktyki korzystania przez inne osoby z wózka widłowego oraz faktu pozostawienia przez |J. S. (4) kluczyków w stacyjce wózka w dniu wypadku, powód nie powinien, wręcz nie miał prawa obsługiwać tego wózka, z czego zdawał sobie sprawę, jeśli wziąć pod uwagę wynikającą z jego zeznań (k.199) okoliczność, iż w trakcie ponad dwuletniego zatrudnienia u pozwanego powód jeździł wózkiem widłowym zupełnie sporadycznie - jak zeznał 10 lub 15 razy, jednak mogło to być też 2 lub 3 razy. Zachowanie przez poszkodowanego minimalnej staranności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych poprzez nie podejmowanie czynności, które nie należały do jego obowiązków i do których nie posiadał uprawnień, zapobiegłoby wypadkowi. Nieporozumieniem jest czynienie przez powoda w apelacji zarzutu, iż pozwany uchybił przepisom BHP nie przeprowadzając przez podjęciem produkcji odpowiednich szkoleń pracowników dotyczących obsługi wózków widłowych, skoro obsługa takiego wózka w żaden sposób nie wchodziła w zakres obowiązków powoda. Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny uznał za uprawnione stanowisko Sądu Okręgowego, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku w 70%. Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutu podniesionego w apelacji powoda naruszenia art. 278 k.p.c. poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP na okoliczność naruszenia przez pozwanego zasad BHP dotyczących obsługi wózka widłowego. Okoliczność, iż powód nie miał uprawnień do obsługi tego wózka jest bowiem oczywista i została uwzględniona z jednej strony jako obciążająca powoda podejmującego jazdę tym wózkiem, a drugiej strony jako obciążająca pracodawcę, który nie wyeliminował skutecznie praktyki korzystania z wózka przez osoby nie posiadające do tego uprawnień. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, że dopuszczenie takiego dowodu było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, równocześnie nie podzielał stanowiska powoda co do potrzeby przeprowadzenia takiego dowodu w toku postępowania apelacyjnego.

W tym miejscu warto zauważyć, że choć po prawidłowo dokonany przez Sąd Apelacyjny rozliczeniu kosztów, jakie wynikały z wypłaconego powodowi jednorazowego odszkodowania i możliwości zaliczenia go na poczet dochodzonego zadośćuczynienia w istocie doszło do częściowego podwyższenia kwoty zadośćuczynienia do kwoty 42.000 zł w stosunku do przyjętej przez Sąd Okręgowy kwoty 35.000 zł, to jednakże - uwzględniając apelację pozwanego i oddalając powództwo w zakresie, w jakim powód domagał się zasądzenia odszkodowania, otrzymano kwotę niższą niż zasądzona w punkcie I zaskarżonego wyroku. Z tej zatem przyczyny apelacja powoda została oddalona w całości na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt III). Orzekając o kosztach, Sąd Apelacyjny – z uwagi na trudną sytuację materialną i osobistą powoda uznał za zasadne oparcie się na dyspozycji art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., co skutkowało odstąpieniem od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pełnomocników strony pozwanej oraz interwenienta ubocznego. Równocześnie z uwagi na to, że strona pozwana poniosła koszty opłaty od apelacji, a jednocześnie tylko

w nieznacznym zakresie wygrała apelację, Sąd Apelacyjny również z w/w względów odstąpił od zasądzenia na jej rzecz tychże kosztów (pkt IV).